

Z Andrzejem Biernaczykiem rozmawia Ewa Ivanova

**Pan jest BMW? Bierny, mierny, ale wierny?**  
Prowokuje pan? (śmiech)

**Ja? Chyba pan. A kto 6 lat temu podczas konkursu na stanowisko prokuratora generalnego powiedział, że prokuraturą w naszym kraju rządzi zasada BMW? I kto teraz, po raz kolejny usiadając się o tę funkcję, tę zasadę przypomniał.**  
Powiedziałem, że cechy BMW często ułatwiają w prokuraturze karierę i awans. Ze są postrzegane jako zaleta, że kierujący się nimi ludzie są promowni. Nigdy nie powiedziałem, że wszyscy prokuratorzy są bierni, mierni, ale wierni. To byłoby nieprawdliwe i obraźliwe wobec wielu moich kolegów. I czy gdybym sam wyznawał zasadę BMW, to dziś tkwiłbym tu, gdzie jestem? Czy miałbym odwagę mówić o tym, o czym mówię na forum publicznym?

**Co pana trzyma jeszcze w prokuraturze?**  
To dobre pytanie...

**Może najwyższy czas samemu sobie na nie odpowiedzieć.**  
Trzyma mnie przekora. I to, że cholernie lubię tę pracę. Momentami ta pasja gaśnie, ale za chwilę pojawia się nowa, trudniejsza sprawa, większe wyzwanie – i to mnie nakręca.

**Czy jest pan niezależnym prokuratorem?**  
Doszędłem pracę do takiego momentu w karierze, że żaden z przełożonych czy szefów nie zwróci się do mnie z „zyczeniem”. Wszyscy wiedzą, że nie zrobiłbym czegoś wbrew sobie. Jeśli takich postaw byłoby więcej, to w prokuraturze mogłaby się dokonać oddolna rewolucja.

**Chyba jest pan naiwny.**

Wielu prokuratorów myśli podobnie, wiem, że nie jestem jedyny. Ale wciąż jest nas za mało, aby coś zmienić. Mam tego świadomość. A niestety im dłużej trwa obecna sytuacja, tym mniej jest zwolenników zmiany. Widzą, że taka postawa – jak moja – nie poplaca. Złuszczają na dłuższą metę.

**Dlaczego wybrał pan tożę z czerwonym żabotem?**

Szczerze? Trochę przez przypadek. Zabrakło mi punktów na etatową aplikację sadową. Prokuratura była moim drugim wyborem, ale z każdym dniem czułem coraz bardziej, że jestem na swoim miejscu.

**Marzył pan o tym, że będzie ścigał tych złych, a sam będzie stał po tej dobrej stronie?**  
Marzyłem.

**Już panu przeszło?**  
Mam chwilę wątpliwości.

**Czy prokuratorom opłaca się ścigać przestępców? Mocno angażować się w sprawy?**  
Znów pani prowokuje. Nie wiem, czy się opłaca. Ale wiem, że gdyby tego nie robić, ta praca straciłaby sens.

**Ale pan wie, że prokurator, który rozkręca sprawę, strzela sobie w stopę. Bo przecież w prokuraturze najważniejsze jest tzw. pokrycie wpływu i brak spraw długotrwałych. Macie pokrywać biegnący wpływ spraw: czyli załatwić tyle, ile wypłynęło. Albo jeszcze lepiej: załatwić więcej. Bo pod koniec**

czerwca lub grudnia przychodzi szef i pyta o skuteczność. Im bardziej się ktoś zagłębia w sprawę i im więcej wątków bada, tym bardziej ryzykuje, że będzie miał problemy. Jak ktoś robi sprawy po łebkach, ucina wątki – ma lepsze wyniki.

**Na papierze. Więc wychodzi na to, że prokuratura ściga głównie tych, którzy najwolniej uciekają. Ilu prokuratorów załatwia sprawy po łebkach?**  
Trudno oszacować. Ale wiem, że można to zjawisko ograniczyć. Tyle że musi pójść wyraźny sygnał z góry do zmian.

**Ale przecież statystyka cały czas rządzi prokuraturą. Z jej powodu sprawy są pod koniec czerwca i grudnia masowo umarzane, wydawane są odmowy wszczęcia, zawieszenia. Bo wówczas te wszystkie sprawy są traktowane jak zakończone.**  
Tak, zwłaszcza w rejonach.

**W niektórych sprawach ma pan po kilkuset podejrzanych ze zorganizowanych grup przestępczych. Pan nie tnie wątków śledztw po skrzydłach?**  
Nie. Lubię się zagłębiać. Wiązać sprawy, między którymi inni nie widzieli związku. To pracochłonne, ale proszę uwierzyć: da się, tylko trzeba chcieć.

**To – proszę wybaczyć – frajer z pana.**  
Tak. Ale wyczuwam, że nie chciała mnie pani obrazić.

**To z pana strony upór czy heroizm? Jak szef przychodzi i pyta, kiedy zakończy pan konkretną sprawę, to wysyła go pan na drzewo?**  
Nie. Spokojnie odpowiadam, że skończę, gdy będzie gotowa. Poważne sprawy wymagają zaangażowania i czasu. Nie da się ich załatwić w pięć minut. Miałem sprawy tak złożone, że trwały łącznie z postępowaniem sądowym po kilkanaście lat. I kiedy okazywało się, że już są bliskie finału, to np. ginęło z sądu kilkanaście to-mów akt. Miałem taką sytuację i wszystko udało się odtworzyć, tylko dlatego, że pieczołowicie kopiowałem papiery, by mieć je do własnej dyspozycji na rozprawie.

**Przecież w tak skomplikowanych sprawach powinny być tworzone zespoły prokuratorów.**  
Powinny. Przy skomplikowanych śledztwach wielu oskarżycieli winno mieć wiedzę o sprawie. Strona przeciwna często dąży do wyłączenia docieklivych prokuratorów z wyeliminowanych powodów. Robi to celowo, bo wie, że jak przyjdzie następca, to nie ogarnie tego tak jak poprzednik.

**Pan występuje w swoich śledztwach na etapie sądowym?**  
Praktycznie zawsze. Bo jak przyjdzie ktoś, kto nie zna sprawy, to może się to źle skończyć. Lubię też wyraz twarzy zawiadzonych, ale zycznych mi adwokatów, którzy witają mnie z uśmiechem, mówiący: znów pan przyjechał, a mieliśmy już nadzieję, że będzie zastępca.

ANDRZEJ BIERNACZYK

startował dwukrotnie w wyborach na stanowisko prokuratora generalnego. Od ponad 20 lat jako śledczy ściga gangsterów, m.in. za udział w zorganizowanych grupach przestępczych i handel narkotykami. Pracuje w Prokuraturze Okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim



**Na pierwszej linii – w wydziałach śledczych – w prokuraturze od ilu lat pan jest?**  
W prokuraturze – od 26 lat, na pierwszej linii od ponad 23.

**Warto dla pracy ryzykować swoje życie? I swoich bliskich?**  
To dylemat, który zawsze pozostanie nierozwiązany.

**Dlaczego ma pan 24 godziny na dobrą policyjną ochronę?**  
Poproszę o inne pytanie.

**Przecież grożono panu i pana rodzinie.**  
Kilkukrotnie. Ale szczerze: groźby nie robią na mnie większego wrażenia. Chyba na żadnym prokuratorze nie robią. Jak ktoś je artykułuje, to niejako kieruje przeciwko sobie podejrzeń. Zwykle niewiele z nich wynika.

**Jak długo trwała ta sprawa?**  
Ponad półtora roku.

**Powód umorzenia?**  
Brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu.

**A konkretnie co?**  
Była różnica w chronologii zeznań głównego świadka. Różnica między tym, co zeznał, składając zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa na

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Ktoś powie, że jest pan nieobiektywny.**  
Pewnie jestem. Bo miałem status pokrzywdzonego. Ale prokuratura podeszła do sprawy wyjątkowo lekceważąco.

**Dlaczego?**  
Chyba z niechęci do mojej osoby.

**Chce pan powiedzieć, że prokurator i członkowie jego rodziny nie mogą liczyć na wsparcie tej instytucji, gdy w grę wchodzi zagrożenie ich życia?**

A jak inaczej odebrać to, że prokurator nadzorujący sprawę raczył osobiście przesłuchać kluczowego dla sprawy świadka ponad rok po złożeniu przez niego zawiadomienia o przestępstwie. Zresztą dopiero po mojej interwencji u prokuratora generalnego.

**Jak wytłumaczono tę zwłokę?**  
Nikt mi tego nie tłumaczył. Bo tego się nie da wytłumaczyć.

**Jak długo trwała ta sprawa?**  
Ponad półtora roku.

**Powód umorzenia?**  
Brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu.

**A konkretnie co?**  
Była różnica w chronologii zeznań głównego świadka. Różnica między tym, co zeznał, składając zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa na

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Sprawy o podżeganie do zabójstwa prokuratora do ewenement. Ile mogło się toczyć takich postępowań w ostatnich latach?**  
Pewnie nie więcej niż jest pałków u jednej ręki.

**A złożył pan zażalenie na te umorzenia?**  
Nie. To byłoby poniżej mojej godności.

**Poddał się pan?**  
Nie inicjowałem żadnej z tych spraw. Nie chciałem się zalić czy iść z prywatnym aktem oskarżenia, bo zostabym wmanierowany w prywatną wojnę z oskarżonymi, którzy to inspirowali.

**Myśli pan, że prokuratura pana wystawiła?**  
Nie tylko mnie. Narażono osobę, która złożyła zawiadomienie w tej sprawie i była głównym świadkiem.

**Jak to świadczy o państwa instytucji? Przecież pana koledy po fachu, którzy umywają teraz ręce jak Piąt, też mogą się znaleźć w podobnej sytuacji.**  
Jestem zażenowany, gdy to widzę. Nie potrafię tego zracjonalizować.

**Czuje pan rozgoryczenie? Ogromne.**

**Taka osoba jak pan jest postarzana automatycznie jak pieniacz.**

**Zarzuć pan, że Marek Jamrogowicz, pierwszy zastępca prokuratora generalnego, mówił nieprawdę na temat odsunięcia prokuratora Krzysztofa Drygasa od tej sprawy.**  
Mogę powiedzieć tylko tyle: prokurator Drygas zwrócił się do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta z prośbą o spotkanie, bo jak twierdził, potrafi wykazać, że informacja dotycząca okoliczności odsunięcia go od tej sprawy przekazana komisji sejmowej była nieprawdziwa.

**Warto było? Od pana poprzedniego mocnego wystąpienia w konkursie na PG przed 6 laty nie się nie zmieniło.**  
Warto było dla słów mojego dziecka, które powiedziało, że jest ze mnie dumne. Dla wielu nieznanym ludzi, którzy gratulowali mi po zakończeniu wysłuchań, mówiąc, że byłem najlepszy z kandydatów, tylko szkoda, że nie mam żadnych szans. I warto było też dla tych dwóch głosów w KRP, które do stałem. Kropla draży skałę. Poprzednio nie dostałem żadnego głosu.

**Może dlatego, że jest pan postarzany jako trudny człowiek. Tak, który nie umie współpracować.**  
Ręce mi opadają, jak to słyszę. A wie pani, skąd się to wzięło? Gdy 6 lat temu startowałem w konkursie na stanowisko prokuratora generalnego, poprosiłem przełożonych o opinię. Padło tam jedno zdanie: „W opinii aktualnych i byłych przełożonych prokurator Biernaczyk uchodzi za osobę trudną w kontaktach interpersonalnych”. Uderzo no tak, aby odebrać mi możliwość obrony. Bo jak mam dyskutować z takim zarzutem? Gdyby napisano, że jestem alkoholiczkiem, lapówkarzem, to mógłbym się bronić.

**Może obywatelskie nieposłuszeństwo?**  
Zastanawiam się nad tym, czy nie dochodzimy właśnie do takiego stanu wyższej konieczności. Że dla dobra społecznego takie zachowania przełożonych powinny zostać ujawnione przed opinią publiczną.

**Celowo startował pan w wyborach na stanowisko prokuratora generalnego, by móc powiedzieć więcej, niż można w normalnych warunkach, prawda? Nie mogę uwierzyć w to, że nie znalazł czasu na rozmowę z prokuratorem, którego życie jest zagrożone.**  
Zastanawiam się, co się musi stać, aby Andrzej Seremet raczył spotkać się z szeregowym prokuratorem.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**zbiorem zasad etyki swojego zawodu. Dlatego startując na stanowisko prokuratora generalnego, mówiłem, że uczynię wszystko, aby to zmienić. Aby prokuratura nie nabrała negatywnych cech korporacji.**

**Prokuratura jest niezależna? Zwłaszcza od polityki?**  
Aby tak było, konieczne jest wprowadzenie ścisłego okresu na przyjęcie lub odrzucenie sprawozdania prokuratora generalnego. Według mnie byłoby też lepiej, gdyby wniosek premiera o ewentualne odwołanie prokuratora generalnego przed upływem kadencji musiał uzyskać akceptację prezydenta. Potrzeba jest też autonomia budżetowa prokuratury.

**A co z 6 tys. prokuratorów? Czy z ich niezależnością jest jak z UFO: wszyscy o niej mówią, nikt jej nie widział.**  
Warunkiem niezależności jest ustawowy zakaz zabierania prokuratorom spraw. Oczywiście poza konkretnymi, np. rażąco naruszającym przepisy prawa.

**W swoim wystąpieniu przed KRP nawinął pan do śledztwa ostrowskiej prokuratury, która zajmowała się nieprawidłowościami przy egzaminie na przynajmniej dwa broń dla byłego ministra sprawiedliwości Cezarego Grabarczyka.**  
Postępowanie jest w toku. Nie mogę się wypowiadać na jego temat.

**Zarzuć pan, że Marek Jamrogowicz, pierwszy zastępca prokuratora generalnego, mówił nieprawdę na temat odsunięcia prokuratora Krzysztofa Drygasa od tej sprawy.**  
Mogę powiedzieć tylko tyle: prokurator Drygas zwrócił się do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta z prośbą o spotkanie, bo jak twierdził, potrafi wykazać, że informacja dotycząca okoliczności odsunięcia go od tej sprawy przekazana komisji sejmowej była nieprawdziwa.

**Warto było? Od pana poprzedniego mocnego wystąpienia w konkursie na PG przed 6 laty nie się nie zmieniło.**  
Warto było dla słów mojego dziecka, które powiedziało, że jest ze mnie dumne. Dla wielu nieznanym ludzi, którzy gratulowali mi po zakończeniu wysłuchań, mówiąc, że byłem najlepszy z kandydatów, tylko szkoda, że nie mam żadnych szans. I warto było też dla tych dwóch głosów w KRP, które do stałem. Kropla draży skałę. Poprzednio nie dostałem żadnego głosu.

**Może dlatego, że jest pan postarzany jako trudny człowiek. Tak, który nie umie współpracować.**  
Ręce mi opadają, jak to słyszę. A wie pani, skąd się to wzięło? Gdy 6 lat temu startowałem w konkursie na stanowisko prokuratora generalnego, poprosiłem przełożonych o opinię. Padło tam jedno zdanie: „W opinii aktualnych i byłych przełożonych prokurator Biernaczyk uchodzi za osobę trudną w kontaktach interpersonalnych”. Uderzo no tak, aby odebrać mi możliwość obrony. Bo jak mam dyskutować z takim zarzutem? Gdyby napisano, że jestem alkoholiczkiem, lapówkarzem, to mógłbym się bronić.

**Może obywatelskie nieposłuszeństwo?**  
Zastanawiam się nad tym, czy nie dochodzimy właśnie do takiego stanu wyższej konieczności. Że dla dobra społecznego takie zachowania przełożonych powinny zostać ujawnione przed opinią publiczną.

**Celowo startował pan w wyborach na stanowisko prokuratora generalnego, by móc powiedzieć więcej, niż można w normalnych warunkach, prawda? Nie mogę uwierzyć w to, że nie znalazł czasu na rozmowę z prokuratorem, którego życie jest zagrożone.**  
Zastanawiam się, co się musi stać, aby Andrzej Seremet raczył spotkać się z szeregowym prokuratorem.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**Prokuraturze, czy w sądzie?**  
W sądzie. W prokuraturze nie ma możliwości umorzenia sprawy, jeśli jest ona w toku. W sądzie natomiast można ją umorzyć, jeśli nie ma dowodów na jej tożsamość.

**kach, prawda? Skorzystał pan z tego swoistego immunitetu? Tak. To jedyne forum, na którym mogłem bezkarnie powiedzieć prawdę o prokuraturze i włos mi z głowy nie spadł. Gdybym te słowa powiedział w wywiadzie dla gazety, miałbym dyscyplinarkę – jak prokurator Kazimierz Olejnik za krytykę błędów i nieprawidłowości w głosnych śledztwach. Tylko w ten sposób mogłem powiedzieć, że prokuratura potrzebuje sanacji i radykalnej zmiany. Nie pudrowania.**

**Niewykluczone, że rzecznik dyscyplinarny zainteresuje się panem po tej publikacji? Mam nadzieję, że nie.**

**Dyscyplinarki w prokuraturze służą karzeniu niepokornych i zamykaniu im ust? Tak, bywa, że służą do ustawiania w szeregu. Są batem.**

**I owiane tajemnicą. Bo w przeciwieństwie do postępowań dyscyplinarnych sędziów, adwokatów, radców, notariuszy czy komorników mają charakter niejawni.**  
Gdyby były jawne, wielu z tych dyscyplinarek w ogóle by nie było. Byłoby też widać, że jest wielu prokuratorów, którzy mają więcej za uszami, a postępowania dyscyplinarnych nie mają. Stąd mój postulat jawności tych postępowań i przekazania ich sądom powszechnym.

**Startując kolejny raz w konkursie na stanowisko prokuratora generalnego, musiał pan wiedzieć, że nie ma szans na nominację, że te przesłuchania to fikcja. Bo wybór ma charakter czysto polityczny.**  
Nie podchodziłem do swojego wystąpienia koniunkturalnie. Chciałem powiedzieć głośno to, co myślę. Mówiłem w swoim imieniu i w imieniu bardzo wielu kolegów.

**Warto było? Od pana poprzedniego mocnego wystąpienia w konkursie na PG przed 6 laty nie się nie zmieniło.**  
Warto było dla słów mojego dziecka, które powiedziało, że jest ze mnie dumne. Dla wielu nieznanym ludzi, którzy gratulowali mi po zakończeniu wysłuchań, mówiąc, że byłem najlepszy z kandydatów, tylko szkoda, że nie mam żadnych szans. I warto było też dla tych dwóch głosów w KRP, które do stałem. Kropla draży skałę. Poprzednio nie dostałem żadnego głosu.

**Może dlatego,**